

Może już na zawsze

Co chwila „przekaziory” mawiają: „nie ma alternatywy dla integracji Polski z Unią Europejską”, „integracja z UE jest polską racją stanu”, nie mamy innej drogi”... itp. farmazony.

Zastanówmy się czy to aby na pewno prawda. Jeżeli ktoś, komu reżimowe media nie zrobiły jeszcze galarety z mózgu, chwilę nad tą sprawą pomyśli to okazuje się (co za herezja!), że Polska poza Mumią Europejską może żyć sobie znakomicie, a perspektywy przed taką niezależnością... wcale, wcale... Kuszące. Wystarczy, aby zarządzili nią ludzie samodzielnie myślący, bez SLDowskich kłapek na ślepiach. Bo jest w czym wybierać. Oj jest! Można np. przyjąć za wzór takie państwa jak Tajwan, Hong - Kong, Singapur, Korea Płd., które to nie były z nikim w żadnej „Unii”, a tylko dzięki niezwykle liberalnej gospodarce, w ciągu krótkiego czasu stały się państwami bogatymi, konkurencyjnymi, a co najważniejsze ich mieszkańcy żyją w dobrobycie jakiego próżno szukać w większości państw Eurosojuza. Niziutkie, wręcz symboliczne podatki, brak biurokracji i autentyczny wolny rynek czyli dokładna odwrotność polityku UE, pozwolił im odnieść sukces wręcz oszałamiający w porównaniu z krajami piętnastki. A Polska ze swoim położeniem, portami i strukturą jest wręcz idealnym kandydatem na taki europejski Hong - Kong. Ale to nie jedyna możliwość. Są inne. Już prezydent George Bush - senior zaproponował nam uczestnictwo w NAFTA czyli North American Free Area, czyli takim amerykańskim EWG. Jedyną odpowiedzią jaką dostał było... pogardliwe milczenie, a to błąd - szkolny błąd i to z co najmniej dwóch powodów: rynek i możliwości, które wtedy przed nami by się otworzyły, są bez porównania większe niż te, które oferuje eurokołchoz. NAFTA nie miała zamiaru, w ogóle ingerować w nasze wewnętrzne sprawy i nie wymagała żadnych „programów dostosowawczych” i podobnych głupot. Tylko USA, które są trzonem NAFTA'y są i będą gospodarką nieporównywalnie potężniejszą niż cała UE razem wzięta. A w NAFTA jest też Kanada, Meksyk, Panama, Chile, a docelowo będą całe Ameryki. Być partnerem handlowym i ambasadorem takiego giganta w Europie to Fortuna i Chwała! Niestety, nasze rodzime komuszki są, dla jakiś podejrzanych przyczyn zupełnie ślepe na taką ewentualność. Ciekawe dlaczego?

Ale to, oczywiście nie koniec. Szwajcaria jest państwem, bez cienia wątpliwości europejskim. Jest też państwem niezwykle bogatym. Wręcz wzorem bogactwa. Szwajcaria nie ma dostępu do morza, nie posiada niemal żadnych bogactw naturalnych i praktycznie nie ma rolnictwa i... nigdy nie była członkiem Unii Europejskiej! Może skorzystać z jej doświadczeń? Wszak warunki naturalne mamy nieporównywalnie lepsze.

Ale to nie koniec. Za naszą wschodnią granicą powstaje gigantyczna, liberalna gospodarka rosyjska. Wiem, że Rosja kojarzy Polakom się zdecydowanie źle, a to za sprawą ZSRR. Ale przypominam, że Sowiety już nie istnieją, a jego miejsce zajęło państwo rozumnie rządzone (podatek liniowy!) z niewyczerpanymi możliwościami i chętne to współpracy. Nasze obecne, lichutkie stosunki z Rosją to nie błąd – to niewybaczalna głupota.

Takich możliwości, niepodległego, dostatniego bytu poza Unią jest zresztą więcej, ale i te tu przedstawione wystarczą. Ponad to, wszystkie możliwości tu wymienione wzajemnie się nie wykluczają - można je łączyć i rozdzielać dowolnie. Natomiast wejście Polski do UE zamknie przed nami wszystkie inne możliwości. Może już na zawsze...

Krzysztof Wasiak